

6 920

Jednodniówka

Strasacka

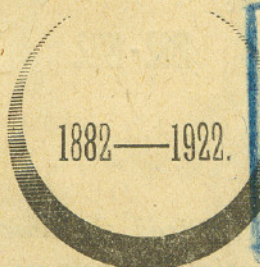
Rypin

Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego

9.920 29.26. Pt.

Rypin, dnia 29 Czerwca 1922 r.

JEDNODNIÓWKA STRAŻACKA



STAROSTWO RYPIŃSKIE
Egzemplar odciskowy
Waplast 1000 egzempli
Dnia 29/VI 1922.

NA PAMIĄTKĘ CZTERDZIESTOLETNIJ ROKNICY ZAŁOŻENIA Straży Pożarnej Ochotn. w Rypinie.

~~~~~  
Wydawnictwo Rypińskiej Drużyny Pożarnej.  
~~~~~



Księgarsko-Drukarzka S-ka w Rypinie.



*Nasza Pożarna Straż Ochotnicza
Walcząc z żywiołem, życie naraża
I gasi orkan dawnego Znicza
U stóp poświęceń stojąc ołtarza
Kiedyż Jej dzięki złożyć możecie?*

W czterdziestolecie.

*Po ciężkiej pracy, lub w nocnej porze
Zawsze gotowi bronić Was, ludzie!
Któż, czy nie strażak wówczas pomoże?
Gasząc pożary w bajecznym cudzie.
Uprzytomnijcie sobie to przecie*

W czterdziestolecie.

*Dziś przypominam mieszkańcom miasta
O doniosłości znaczenia Straży
Tylko dlatego, bo luna wzrasta
I pożar często szerzy się wraży.*

Kto Wasz obrońca, czy o tem wiecie

W czterdziestolecie?

Fr. Barcikowski.



Krótki zarys dziejów Rypińskiej Ochotniczej Straży Pożarnej.



Po upadku powstania w roku 1863, kiedy ogólna apatia opanowała cały naród wobec ciągłych prześladowań życia zbiorowego polskiego przez zaborców moskali, pierwszymi zwiastunami pobudzenia do życia zbiorowego były wieści nadchodzące z zaboru austriackiego o powołaniu do życia Ochotniczych Straży Pożarnych. Tworzenie Straży Ochotniczych przeniosło się również i do zaboru rosyjskiego, i oto powstają pierwsze Straże Ochotnicze w Kaliszu, Częstochowie i innych miejscowościach.

Myśl stworzenia Straży Ochotniczej w Rypinie powstała również w gronie inteligencji pracującej i dzięki niestrudzonej pracy s. p. Dr. Wł. Cholewińskiego w d. 29 czerwca 1882 roku powstaje Straż Ochotnicza Pożarna w Rypinie. Zapał był wielki, do Straży należeli wszyscy i starzy i młodzi, inteligencja, rzemieślnicy i robotnicy. Organizowano majówki, zabawy i przedstawienia amatorskie, a zebrane fundusze obracano na zaopatrzenie takoru w niezbędne narzędzia ratownicze. Magistrat ówczesny oddał do dyspozycji nowo powstałej Straży dwie sikawki skrzyniowe na drewnianych osiach, z których jedna do dnia dzisiejszego w taborze Straży się znajduje, i cztery połamane beczki Wkrótce tabor

dokompletowano, dokupując jeszcze dwie sikawki i sześć nowych beczek.

Miasto Rypin nie posiadało sceny do organizowanych przez Zarząd Straży przedstawień amatorskich i znowu dzięki niestrudżonym zabiegom pierwszego Prezesa Straży s. p. Dr. Wł. Cholewińskiego i ówczesnego naczelnika s. p. rejenta Gralewskiego nadbudowano remizę strażacką, urządzono scenę, galerję i zaopatrzone w niezbędne rekwizyta. Sala teatralna i scena po dzień dzisiejszy służą mieszkańcom miasta jako miejsce zebrań i godziwych rozrywek.

Wrogowie nasi moskale wciąż z wielkiem niedowierzaniem patrzeli na Straż Ochotniczą, a naczelnik powiatu w swych raportach do gubernatora donosi, że Straż Pożarna Ochotnicza w Rypinie „eto buduszczaja polskaja bojewaja družyna“ (dokument ten znajduje się w archiwum rządu gubernialnego w Płocku) i wtedy rozpoczyna się przesładowanie Straży Ochotniczej, a w r. 1904 zakazano zbierać się na ćwiczenia za pomocą trąbki, pozwolono jedynie wywieszać chorągiewkę w przeddzień ćwiczeń na bramie, lecz wkrótce i tego zabroniono; wreszcie zakazano zupełnie się zbierać na ćwiczenia, uznając to za rzecz niepotrzebną a dla siebie niebezpieczną; wolno było tylko zbierać się na wypadek pożaru.

Ś. p. Dr. Wł. Cholewiński wciąż zabiegał u władz wyższych o pozwolenie na zbiórki; dopomogły w tym wypadku kilka większych pożarów, pastwą których padło mienie kilku współobywateli. W grudniu 1907 roku starania uwieńczone zostały dobrym skutkiem, gdyż uzyskano pozwolenie. Do Straży wstępuje dużo młodych ludzi i życie zaczyna bić żywszym tętnem, lecz po ukonstytuowaniu się władz Straży w r. 1908 moskale nie zgadzają się na dotychczasowego prezesa, uważając go za nieprawomysłnego. Dr. Władysław Cholewiński po 26-cio letniej pracy usuwa się ze Straży, ogólnie przez wszystkich lubiany i szanowany.

Nadmienić wypada, że Rypińska Ochotnicza Straż Pożarna w ciągu swego 40-to letniego istnienia ma trzeciego obecnego prezesa Pana Wł. Zochowskiego i dwunastego, niżej podpisanego, Naczelnika Straży.

Drugim prezesem Straży był ks. St. Gogolewski.

Wybuchła wojna światowa; w dniu 1 sierpnia 1914 roku opuszczają miasto zaborcy moskale, a czarne elementy zaczynają podnosić głowę. Na zew trąbki zbiera się Straż Pożarna Ochotnicza i pełni przez parę tygodni straż obywatelską, nie zawodząc w pokładanym w niej zaufaniu. Przemarsze wojsk niemieckich zniszczyły tabor Straży, dopiero w r. 1915, po ustaleniu okupacji, przystąpiono do odremontowania taboru i wznowienia ćwiczeń; „feldpolizei“ nie opuszczał nas ani na chwilę.

Wreszcie nadchodzi radosna chwila, listopad r. 1918 — powstanie Państwa Polskiego i znów Straż Pożarna staje w karnym ordynku, by zabezpieczyć mienie państwowe, pełni warty wspólnie z organizacją P. O. W., strażacy licznie wstępują do wojska polskiego, pomagają przy organizowaniu się policji i wszędzie wypełniają sumiennie i gorliwie przyjęte obowiązki. Wojna prowadzona z bolszewikami przeczekała szeregi Straży, gdyż 75 procent strażaków wstępuje do wojska bronić granic Rzeczypospolitej.

Dziś, obchodząc 40-to lecie w czasie pokoju, ślubujemy, że zawsze stać wiernie będziemy przy sztandarze, na którym wypisano „w jedności siła“, uzbrojeni w kaski i topory, gotowi nieść pomoc w nieszczęściu współobywatelom, na chwałę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Józef Budzanowski

Nacz. Straży.





Gore, gore!

Zahuczały trąbki strażackie, zahuczały długo i przerażająco po wszystkich ulicach miasta.

Dzwon na wieży kościelnej, jęcząc donośnie, wieścił smutną nowinę.

Tłumy wyległy na ulicę. Krzyżują się pytania, czuć trwożną okropną.

Zagrzmiały hejnały straży. Rozpierzehł się tłum po bokach ulicy. W pędzie szalonym lecą wozy rekwizycyjne, sikawki i beczki; na nich, w złocejących się kaskach, strażacy. Dymiące kagańce rozświetlają mrok ulicy. Tłum otworzył szeroko usta i oczy, patrzy, dokąd te, zda się, zaczarowane duchy pędzą... Dzwon głośno bije, trąbka alarmowa jęczy, lud przerażony stoi lub bezmyślnie leci... W dali słychać głosy rozpaczony... Wielka luna rozświetliła niebo -pożar!!!

Ogień, ten największy dobroczynca ludzkości, porwał w swoje szalone uściski ludzką zagrodę i trawi ją, trawi doszczętnie. Przerażony tłum stoi, łamiąc ręce, lub kręci się, nie wiedząc, co robić. A tu pożar się szerzy z zastraszającą szybkością, wieher iskry niesie — spłonąć mogą wszystkie sąsiednie zagrody. Któż stanie do walki z niszczącym żywiołem, kto chwyce go, za bary i kto go pokona?..

W ordynku staje drużyna strażacka. Padają krótkie, zdecydowane rozkazy. Rozpoczyna się praca. Wkrótce pożar zostaje umiejscowiony. Uratowano sąsiadów od spalenia. Wyratowano z objętego pożarem domostwa wiele jeszcze dobytku. Strażak nie uląkł się żadnego niebezpieczeństwa, nie pożałował trudu i potu.

Tłumy powoli rozeszły się do domów. Strażacy pozostali, aż do ugaszenia ostatniej iskry, ostatniego tlejącego węgla.

Nie było w mieście człowieka, któryby nie zainteresował się lub nie zatrwożył pożarem. Ale kto przyszedł z realną, czynną pomocą? Tylko strażacy, których ideowość jest wielka i poświęcenie bez granic. Każdej chwili gotowi śpieszyć na pomoc, byle ratować mienie i życie ludzkie.

Teofil Budzanowski.

Czl. Zarz. Str. Ogn.

*Dajemy wszystkim wielki dar
Cieężkiej swej pracy ofiarnej,
W dłoni dzierzymy straszny żar...
W swej dłoni krzepkiej mocarnej.
Składamy życie swe i krew,
Poświęceń granic nie znamy,
Na alarm trąbki, na jej zew
Nie mamy przeszkód, ni tamy.*

*Nas nie zastraszy trud ni żob,
Ludzkich języków szemrania...
Chętnie idziemy w pożar, w bój
Dokonać swego zadania.*

*Szczęściem ludzkości — chętny trud!
Kaęda drużyna pożarna
Spełnia go szczerze broniąc lud,
Jej szczęściem — praca ofiarna. M. Z.*



Z przeszłości Rypina.

Rypin, jak Włocławek, Toruń i in., jest jedną z najstarszych osad na ziemi polskiej. Już w dokumentach z XI i XII wieku wymioniony jest Rypin, jako gród, który zapewne osłaniał Ziemię Dobrzyńską od północy i służył dla umocnienia władzy książąt piastowskich. Przy grodzie, wznoszącym się na sypanym kopcu wśród błotnistej doliny, skupiała się ludność, stopniowo powstawała osada.

W XIII wieku, w dolinie otaczającej gród, osiedli zakonnicy Bożegrobcy, którzy stopniowo wzniesli dla swego konwentu kościółek pod wezwaniem św. Piotra i Pawła, a następnie i szpital św. Ducha.

Pierwotny Rypin, zwany teraz Starorypinem, powstał znacznie wcześniej. Po starożytnym drewnianym grodzie Starorypina, wznoszącego się niegdyś na wzgórzach o 2,5 km. od miasta, nie pozostało ani śladu. Z dokumentów XIII w. trzeba wnioskować, że późniejszy gród został przeniesiony ze wzgórzy Starorypińskich do doliny, w której teraz zalega miasto.

W XIV w. Władysław, książę dobrzyński, nadał osadzie, rozwijającej się przy grodzie, przywilej erekcyjny z prawem chełmińskim i znaczne uposażenie z lasów, rybołówstwa, młyna i tartaku.

Najazdy krzyżackie na początku XV w. zniszczyły osadę i wywołały kolonizację okolicy. Stopniowe zaludnianie okolic wpływało na rozrost osady, która w końcu XVI wieku staje się stolicą powiatu z siedzibą starosty i sądów ziemskich. Znaczny majątek miejski, pozyskany od książąt dobrzyńskich, stopniowo topniał, czy to przez wcielenie go do dóbr królewskich—Trąbin, czy też przez konfiskatę w czasie rządów pruskich.

W XVII w. przestał istnieć konwent przy kościele św. Piotra i Pawła, kościół opustoszał i poszedł w ruinę. Tylko przy szpitalu siedział zawsze Miechowita (do r. 1826).

Na przełomie wieku XVIII i XIX miasto było przejściowo w rękach pruskich. Wojny napoleońskie spowodowały zniszczenie i upadek Rypina; dopiero od 1815 r. miasto zaczyna powoli odbudowywać się. W 1827 roku miało 1427 mieszkańców (w tem 517 żydów), a już w 1862 r. — 156 domów i 2904 mieszkańców. Był wtedy Rypin połączony drogą bitą z Dobrzyniem, posiadał kościół parafjalny, dwie kaplice, synagogę, dom modlitwy, szkołę początkową, sąd pokoju okr., urząd powiatowy z kasą, urząd poczty i telegrafu, urząd miejski, oddział straży pogranicznej, aptekę, młyn wodny, dwa wiatraki, cegielnię.

Obecny Rypin zabytków prawie nie posiada. Mury obronne z basztami zostały rozebrane. Pozostała brama sierpska, przedstawiająca się jako wieża z blankami. Resztę muru 43 łokcie długości, około 3 łokci grubości i 9 łokci wysokości rozebrano w r. 1868, wraz z basztą, służącą za więzienie. Ratusz dawny zniesiony został w 1821 r. Kościół parafjalny stylu grecko-krzyżackiego, murowany z r. 1355 w licznych przeróbkach zatracił pierwotny charakter; odnowiony w 1905 r., potrzebuje gruntownej naprawy. Drewniany kościółek św. Ducha, odbudowany w 1823 r., po zniesieniu Bożegrobców, przyłączony został jako filja do kościoła parafjalnego. Przy ulicy Mławskiej stoi drewniany kościółek św. Barbary, wystawiony około 1850 r. z bali sosnowych. Z frontu drewnianego kościoła św. Ducha, ongi kilkowiekowej siedziby Bożegrobców, stanęła kaplica murowana z cegły, w stylu gotyckim, pobudowana przed niedawnymi laty.

Wspomniana kaplica i kościół św. Ducha stoją na miejscu dawnego kościoła św. Piotra i Pawła, który dotrwał do 1823 r. Po drugiej stronie drogi, naprzeciwko kościółka, stał aż do r. 1822 szpital, założony jednocześnie z fundacją kościoła szpitalnego. Przy ulicy Targowej stoi synagoga, przy ulicy Kościuszki — gotycki kościół ewangelicki; przed wojną istniały dwa kościoły prawosławne, z których jeden wojskowi, drewniany spalili Niemcy w r. 1914 r., a drugi murowany w 1821 r. obrócony został na świątynię dla uczącej się młodzieży katolickiej.

Osobliwością Rypina jest dom T-wa Kredytowego, wykończony za czasów okupacji niemieckiej.

Z przykrością należy stwierdzić, że Rypin z powodu wojen i pożarów znajdował się prawie stale w stanie niszczenia. Starożytne budowle zrujnowane z wandalską gorliwością. Dziś powoli odradzać się zaczyna. Liczy ludności 9,000. Przez siedem lat wojny europejskiej niszczył i eksploatował go Niemiec; szczęśliwie uniknął zniszczenia podczas najazdu bolszewickiego.

Kiedy dojdzie do stanu rozkwitu? zwracamy się z pytaniem do obywateli tutejszych i ojców naszego miasta.

Dyr. Br. Oszubski.

OBEREK

(Na nutę „Kaśka za piec“.)

Tam się pali i tu pali,
A strażacy jeszcze wdali
Jak strażacy przybieżeli,
To i rozpacz djabli wzięli.

Jeden sikał, drugi sikał,
A ogień od wody zmykał
I niewiele się spaliło,
Tylko strachu dużo było.

Strażak każdy jak się patrzy,
Jak już gasi—to raz, dwa, trzy;
Aż mi serce do nich bije —
Czuję ogień—ledwie żyje,

Bo się serce we mnie pali,
Do strażaków jak ze stali,
I tak coś po piersiach cmera,
Że straż do dom się wybiera.

S. K.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-FOTOGRAFICZNY M. JĘDRZEJEWSKIEGO

w Rypinie, przy ul. Kościelnej Nr. 2
(I-sze PIĘTRO).

Wykonywa wszelkie roboty w zakres fotografii wchodzące
na miejscu i na wyjazd.

Przy zakładzie specjalna pracownia portretów kredkowych,
sepjowych, pastelowych i olejnych ze zdjęć własnych
i fotografii powierzonych.

Zakład przyjmuje zamówienia na fotografie wykonane
na prawdziwej emalji do pomników, medaljonów i pamiątki.

Zdjęcia do paszportów na poczekaniu. —

— Zakład otwarty od godz. 9-ej rano.

STOWARZYSZENIE ROLNICZE

RYPIŃSKIE

Plac Sienkiewicza № 2.

posiada na składzie wszelkie narzędzia rolnicze, cement, wapno, nasiona, nawozy sztuczne, żelazo, galanterję żelazną, smary, papę, szkło.



CEMENTOWNIA ŁAPKIEWICZ

JÓZEFA

Łapkiewicza

Rypin, ulica Wydmuchowo 27.

poleca w dobrym gatunku:
dachówkę, cembrowinę do
studzien, rury przejazdowe,
płyty chodnikowe i pustaki
betonowe.



Józef

ŁAPKIEWICZ

RYPIN,

Wydmuchowo 27.

Poleca:

szczepy drzew owo-
cowych, flancę
wszelkich warzyw
i kwiatów, szpara-
gów, szczepy róż,
sadzonki żywopłoto-
towe, drzewa ozdob.
rośliny inspektowe.

Nadzwyczajna Okazja!

Za 5 do 12 tysięcy Mk.



można nabyć własny portret lub
portret osób drogiej, wartości kilku-
dziesięciu, a może kilkuset tysięcy.

Portrety wykonywane są w zakładach artystycznych; są olejne,
pastelowe lub kredkowe, różnej wielkości w ozdobnych ramach
lub bez ram. Każdy portret nosi wyraźne cechy indywidualności
artysty. Kto chce pięknie przyozdobić mieszkanie, kto chce mieć
długo niezniszczalną pamiątkę, ten niech zamówi wspomniany
portret u Przedstawiciela Zakładów Artystycznych

Teofila Budzanowskiego, Rypin, ul. Wydmuchowo № 46.

Przy zamówieniu potrzebna jest fotografia.

Garbarnia Rypińska

(S-ka z ogr. odpow).

POSIADA NA SKŁADZIE

WIELKI WYBÓR SKÓR

własnej produkcji

Przyjmuje skóry do wyprawy.

Adres: Ławy przy Rypinie.

SPÓŁKA WŁOŚCIJAŃSKA

PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA

Rypin, Praga № 1.

jest zaopatrzona

W WIELKI WYBÓR

TOWARÓW BŁAWATNYCH

SEZONOWYCH

Ceny konkurencyjne.

* * * * *

SKŁAD

WATERJAŁÓW APTECZNYCH

R. WYRZYKOWSKIEGO

POLECA:

Artykuły apteczne,
Perfumerję,
Kosmetyki,
Galanterję,
Sezotki, szczoneczki i inne...

CENY UMIARKOWANE.

* * * * *

SAMOCHÓD

SPÓŁKI

PRZEWOZU PASAŻERÓW

PRZEJAZD

DO BRÓDNICY

900 Mk.

Najwygodniejszy i najlepiej
obsłużony.

Wyjazd z przed Cukierni
Gąsiorowskiego

o g. 11¹/₂ rano i 11¹/₂ wiecz.

CUKIERNIA
GĄSIOROWSKIEGO

w Rypinie,

zaopatrzone w wyborowe ciastka.

OTWARTA

od 9 rano do 12 wiecz.

Czystość wzorowa.

Grzeczna obsługa.

INWALIDZKA

WYTWÓRNIA SZEWSKA

w Rypinie, ul. Wymuchowo № 39

WYKONYWA

obstalunki i reperacje

i PRZERÓBKĘ

OBOWIA MĘSKIEGO I DAMSKIEGO

ROBOTA WYKWINTNA

CENY PRZYSTĘPNE — STAŁE.



STOWARZYSZENIE

Hurtownia „Zgoda“

w RYPINIE

posiada na składzie towary
pierwszej potrzeby, w naj-
lepszym gatunku po cenach
konkurencyjnych.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.



Hotel Polski

RESTAURACJA



Pierwszorzędna Kuchnia,
wysokich gatunków wina i wódki.

SZCZOTKOWSKI

Rypin, ulica Targowa № 19.

Przyjdź!

Zobacz!

„BAZAR POLSKI“

Z. Chojnowski

Rypn, Plac Senkiewicza № 2.

TOWARY GALANTERYJNE i BŁAWATNE,
MATERJALY GARNITUROWE WYROBÓW KRAJO-
WYCH i ZAGRANICZNYCH,
KÓLDRY WELNIANE, CHUSTKI,
GOTOWA BIELIŻNA DAMSKA i MĘSKA.

Ceny konkurencyjne.

Oszczędność jest podstawą bytu.

Niech każdy przeczyta, zanotuje adres, powie
drugiemu, że najtaniej i najsolidniej kupić można

w Chrześcijańskim Sklepie
Kolonjalno-Spożywezym

L. Warszawski i Z. Laudencki

w Rypinie, Wydmuchowo № 10.

(dom S-rów Regła).

Sklep nasz zaopatrzony jest w wielki wybór
towarów kolonjalnych, o pierwszorzędnej jakości
po cenach niebywale niskich, np.:

sól biała (warzonka)	— za kilo —	95 mk.
" " "	— za centnar —	4300 mk.
nafta	— — — za kilo —	175 mk.
"	— — — za litr —	155 mk.

Za każdy z artykułów płaci się cenę konkurencyjną.

DĘWIZA NASZA:

Duży obrót — mały zysk!

Polecając się względem Szanownej Klienteli
pozostajemy z poważaniem

L. Warszawski i Z. Laudencki.

Każdy, kto u nas kupuje — Oszczędności stosuje!

P. p. Kupcom i Kooperatywom specjalne warunki kredytu stosujemy.

